

Kiedy dzieci zaczynają dorastać.

Dorastanie to usamodzielnianie się, powolne odchodzenie od rodziców po to aby samodzielnie stanąć na własnych nogach. Kiedy dzieci są małe wygodnie nam - rodzicom decydować kiedy będą spały, co będą jadły, jak się ubiorą – a nawet w co się będą bawiły. Kiedy rozpoczynają naukę szkolną musimy część tej władzy rodzicielskiej oddać w ręce wychowawcy. Nasza pociecha coraz głośniejsze i bardziej stanowczo upomina się o samodzielność. Komu z rodziców nie są znane spory na temat tego w co się ubrać i czy trzeba nosić czapkę kiedy jest zimno. Trochę lat przybywa i kłótnie dotyczą powrotu z prywatki ... itd.

Jak pozwolić dziecku odpowiedzialnie dorastać – a jednocześnie być rodzicem i pełnić rolę wychowawczą?

W swojej praktyce spotykam często skrajne postawy rodziców – to one produkują różnego rodzaju zaburzenia u dzieci. Jedną skrajność – to brak zgody na samodzielność.

Taki rodzic chce aby jego dziecko uniknęło popełniania błędów i jako osoba doświadczona wie jak wybierać żeby było dobrze.

Rzecz w tym – że wie jak najlepiej jest dla niego (rodzica), bo dorastający człowiek musi nauczyć się podejmować decyzje. Jeśli są złe to ponosi ich konsekwencje. Takie dorosłe dzieci są mało samodzielne, niepewne, nie potrafią uświadomić sobie swoich zdolności, nie podejmują trudnych zadań. Jako pracownicy dbają o to aby wszelkie decyzje podejmował ktoś inny.

Drugą skrajną postawą rodziców to przesadne oddawanie w ręce dzieci możliwości decydowania o wszystkim. Przejawia się to tym, że dzieci te nie mają norm. Same ustalają gdzie idą, kiedy wrócą, w co się ubiorą i jak spędzą czas.

Czasem można się zastanawiać co jeszcze musi zrobić dziecko żeby rodzic powiedział „stop”.

W konsekwencji często podejmują zachowania ryzykowne, wpadają w nieodpowiednie towarzystwo, wagarują, nie uczą się. Są nieodpowiedzialne, zdarza się, że wchodzi w konflikt z prawem.

Jako pracownicy są zauważani od negatywnej strony: spóźniają się, czasem kradną, przekraczają normy i regulaminy uznając je za bzdurę.

Aby pomóc dziecku dojrzewać – rodzic powinien zająć postawę środka. Pozwolić na eksperymentowanie z dorosłością, wraz z wiekiem rozszerzać normy. Dopuścić dziecko do współdecydowania o swoich sprawach: szkole, zawodzie, realizacji uzdolnień. W sprawach ważnych życiowo warto służyć radą. Ustalać normy panujące w domu – samemu je przestrzegać i wymagać tego od dziecka.

Psycholog
Joanna HANUSZ